

# Marek Skórkowski

---

"Gesù oggi. Linee fondamentali di cristologia", Gerald O'Collins, Milano 1993 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 66/3, 214-218

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Gerald O'COLLINS, *Gesù oggi. Linee fondamentali di cristologia*, Milano 1993, ss. 323.

„Prawdę wiary możemy zachować tylko wtedy, gdy uprawiamy teologię o Jezusie Chrystusie i gdy opracowujemy ją wciąż na nowo”. Słowa K. Rahnera z *Podstawowego wykładu wiary* (Warszawa 1987, s. 176) wyrażają potrzebę tworzenia chrystologii odpowiadającej czasom współczesnym. Jedną z odpowiedzi na to wezwanie stanowi książka Geralda O'Collinsa: *Jezus dzisiaj*.

Gerald O'Collins jest australijskim jezuitą, urodzonym w Melbourne w 1931 r. Studiował w Australii, Niemczech i Anglii. Od 1974 r. wykłada teologię fundamentalną na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Swoją koncepcję teologii fundamentalnej przedstawił w *Fundamental Theology (Teologia fundamentalna*, Nowy Jork 1981) i *Retrieving Fundamental Theology (Odnajdywanie teologii fundamentalnej*, Londyn 1993). Spośród jego dzieł chrystologicznych należy wymienić następujące: *The Easter Jesus (Jezus paschalny*, Londyn 1973), *The Calvary Christ (Chrystus kalwaryjski*, Londyn 1977), *The Cross Today (Krzyż dzisiaj*, Nowy Jork 1978), *Interpreting Jesus (Rozumienie Jezusa*, Londyn 1983), *Jesus Risen (Jezus Zmartwychwstały*, Nowy Jork 1987), *Interpreting the resurrection (Rozumienie zmartwychwstania*, Nowy Jork 1988), *Christology (Chrystologia*, Oxford 1995).

W rozdziale I „Gesù oggi”, zatytułowanym „Kwestie wstępne”, O'Collins przedstawia racje, dla których należy opracować chrystologię (ss. 7-13), a także jej źródła (ss. 13-26), rozwój (ss. 27-48) i stosunek do teologii, historii i filozofii (ss. 48-54).

W rozdziale II („Posługiwanie Jezusa”) australijski teolog zajmuje się problemem Jezusa w historii. Podstawowym źródłem dla jego poznania są Ewangelie, które jednak nie mogą być traktowane jako zwyczajowe kroniki. Szkoły Formgeschichte i Redaktionsgeschichte (ss. 68-70) ukazały, że formowanie się ewangelii dokonywało się w trzech etapach: Jezus historyczny, interpretacja Jego osoby i dzieła w pierwotnej wspólnotie chrześcijańskiej i praca ewangelistów. Egzegeci wypracowali pewne kryteria, dzięki którym możemy oddzielić w ewangeljach element redakcyjny i dotrzeć do Jezusa historii, Jego słów i czynów. O'Collins omawia trzy podstawowe „kryteria autentyczności”: wielorakich świadectw, niezgodności i nieciągłości oraz koherencji (ss. 75-78). Nie oznacza to wcale, byśmy byli w stanie odtworzyć dokładną biografię Jezusa, ale z pewnością możemy zrekonstruować jej „pewne elementy i podstawową strukturę” (s. 79). Historia Jezusa w takiej właśnie mierze jest zarówno konieczna, jak i wystarczająca dla naszej wiary w Niego. O'Collins nie zgadza się z próbami minimalizowania znaczenia poznania Jezusa historii, gdyż – jak pisze – „Piotr, Maria Magdalena i inni spośród pierwszych uczniów przebyli drogę (...) od kontaktu z Jezusem ziemskim do ich wiary popaschalnej w Niego jako Syna Bożego i odkupiciela świata” (s. 67). Odrzucić należy także „tendencję maksymalizującą”, jako że na wiarę pierwszych chrześcijan (i naszą) wpływają – oprócz poznania Jezusa historii – i inne czynniki: Objawienie Starego Testamentu, zmartwychwstanie Jezusa, rola Ducha Świętego i misja Kościoła (ss. 112-113).

W historii Jezusa najpewniejsze wydaje się głoszenie królestwa Bożego. Słowa „bliski jest królestwo Boże” (Mk 1, 15) stają się bardziej zrozumiałe, jeśli „królestwo Boże” zastąpimy określeniami „Bóg” lub „zbawienie Boże” (s. 81). W Jezusowym posługiwaniu na rzecz królestwa Bożego ujawniał się Boski autorytet (zob. Jego reinterpretacja Prawa) i Boże miłosierdzie (zob. odpuszczenie przez Niego grzechów). Co więcej, Jezus, który „doświadczał Boga w sposób całkowicie wyjątkowy (s. 81), akceptację Jego osoby, wiarę w Niego, uznał za „kryterium decydujące” o przynależności ludzi do królestwa Bożego (s. 85). W perspektywie królestwa Bożego należy widzieć także Jezusowe cuda. Stanowiły one spektakularny wyraz zwycięstwa i panowania Boga nad ziemią fizycznym i duchowym w świecie (ss. 90-98).

A jak Jezus odnosił się do starotestamentalnych idei: Sługi Jahwe, Syna Człowieczego i Mesjasza? O'Collins zauważa, że chociaż w Ewangeliach trudno znaleźć wyraźne słowne odniesienia do idei Sługi z Księgi Izajasza, to jednak łatwo dostrzec, że Jezus postępował jak ktoś, kto z nim się identyfikował (s. 100). Często natomiast, w trzeciej osobie, Jezus określa samego siebie tytułem „Syn Człowieczy”. O'Collins zauważa, że termin ten występuje w trzech kontekstach: zwyczajnego życia ludzkiego, przepowiedniach męki oraz w zapowiedziach powtórnego przyjścia w chwale. Jezus w takiej perspektywie (życie-śmierć-chwała) jawił się jako „przedstawiciel nowego Izraela”, który jednocześnie „zapraszał innych, aby jednoczyli się z Nim w tym przeznaczeniu” (s. 106). Natomiast względem tytułu „Mesjasz” Jezus przyjął postawę, którą można wyrazić zwrotem: „tak, ale” (s. 110). Utożsamiając się z Mesjaszem, ciągle modyfikował rozumienie swego posłannictwa w kierunku mesjanizmu religijnego, a nie politycznego. Śmierć i zmartwychwstanie miały stanowić konieczne elementy wypełnienia zbawczego dzieła Mesjasza.

Rozdział III „Gesù oggi” dotyczy śmierci Jezusa. O'Collins podkreśla, że działalność Chrystusa rodziła coraz większy sprzeciw nade wszystko faryzeuszów, gdyż ich interpretacje religii żydowskiej Jezus najostrzej krytykował. Jednakże w procesie przed Sanhedrynem głos decydujący mieli saduceusze, stanowiący rodzaj pośredników między narodem żydowskim a rzymskim okupantem. Radykalny reformator religijny mógł swą misją zakłócić pokój społeczny i sprowokować interwencję Rzymu. Po pospiesznym przesłuchaniu przez członków Sanhedrynu Jezus został potępiony jako pogardzający Prawem i podający się za Mesjasza – i w konsekwencji przekazany władzom rzymskim, aby zatwierdziły wyrok śmierci. Piłat skonstatował, nie bez nacisku Żydów, że Jezus zagraża porządkowi publicznemu i wydał Go na ukrzyżowanie pod oficjalnym zarzutem uzurpacji władzy królewskiej (s. 21).

W interesujący sposób O'Collins przedstawia kwestię stosunku Jezusa do własnej śmierci. W teologii panują dwa skrajne ujęcia tego problemu. W „wersji maksymalistycznej” Jezus od swego poczęcia dysponował pełną wiedzą na temat swej śmierci i jej konsekwencji. Z kolei „minimalistyczna” wizja R. Bultmana odmawiała możliwości jakiegokolwiek sądu o tym, jak Jezus rozumiał swoją śmierć (ss. 127-133). O'Collins opowiada się za „ujęciem umiarkowanym” (s. 129). Zauważa on, że po pierwsze – Chrystus porównywał swoje przeznaczenie do losu proroków-męczenników.

ników (np. Łk 13, 33-34), a śmierć Jana Chrzciciela stanowić musiała dla Niego „złowrogie ostrzeżenie” (s. 131). Po drugie, Jezus podzielał przekonanie żydowskie, że sprawiedliwi, którzy cierpią, będą przez Boga ocaleni po śmierci (zob. Mdr 2-5). Potwierdzeniem tych myśli są Chrystusowe przepowiednie śmierci i zmartwychwstania (np. Mk 10, 33-34), które według badań współczesnych egzegetów, m.in. Kaspera – chociaż w formie popaschalne, to jednak treściowo są przedwielkanocne. Świadczą więc one o tym, że Jezus przewidywał i akceptował swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie (s. 140). Po trzecie, O’Collins podkreśla, że Chrystus nie tylko w czasie Ostatniej Wieczerzy, ale w ciągu całego życia publicznego, które było służbą na rzecz królestwa Bożego, wiązał swoją śmierć ze zbawieniem wszystkich ludzi. Śmierć jawiła się jako ostatnie słowo takiego posługiwania (s. 145).

Rozdział IV, poświęcony Chrystusowemu zmartwychwstaniu, O’Collins rozpoczyna od uwagi, że wydarzenie to oznaczało „głębką rewolucję w samym pojęciu Boga” (s. 159). Izraelici wprawdzie codziennie słowami „XVIII błogosławieństw” modlili się do „Boga, który ożywia umarłych”, ale treść tego przekonania wiązała z końcem świata. Natomiast w najwcześniejszych pismach Nowego Testamentu, listach św. Pawła, znajdują się teksty przed-Pawłowe, sięgające swymi korzeniami lat 30-tych; najśłynniejsze z nich jest tzw. Credo korynckie (1 Kor 15, 3-5), w którym Apostoł przekazuje otrzymaną prawdę, że „Chrystus umarł” i „zmartwychwstał trzeciego dnia”. Australijski jezuita wykazuje, że mamy tu do czynienia ze stwierdzeniem faktu (s. 167). Jednakże żaden z autorów Nowego Testamentu nie twierdzi, że posiada relację kogoś, kto był świadkiem zmartwychwstania jako takiego (s. 169). Są natomiast osoby, które widziały Zmartwychwstałego. Jezus, po zmartwychwstaniu, zachowując ciągłość z poprzednią ziemską egzystencją, antycypuje kondycję ludzką, która urzeczywistni się po końcu świata, w „nowym stworzeniu”. Stąd też pytanie, jak wydarzyło się zmartwychwstanie, jest jeszcze trudniejsze niż pytanie, jak dokonało się samo stworzenie (s. 170).

Za „największy katalizator” wiary paschalnej pierwszych uczniów uznaje się ich spotkania ze Zmartwychwstałym (s. 171). W opisie chrystofanii Nowy Testament wykazuje skłonność do używania języka oddającego „widzenie”: Chrystus raczej był „widziany” niż „słyszany” czy „dotykany” (s. 173). Dokładna analiza tekstów biblijnych prowadzi do stwierdzenia, że chodzi tu o „wizje w jakiś sposób zewnętrzne, obiektywne” (s. 175), choć jednocześnie są to „wizje eschatologiczne” (s. 176).

Odkrycie przez uczniów „pustego grobu” należy traktować jako motywowiarygodniający przyjęcie wiary paschalnej. O’Collins przyznaje, że chociaż „pusty grób” nie jest decydujący w kwestii zmartwychwstania Jezusa, to jednak nie można pomniejszać jego znaczenia. „Pusty grób” mówi bowiem dużo o naturze odkupienia, tożsamości Jezusa, ciągłości między Jego egzystencją ziemską i popaschalną oraz „rzuca wyzwanie” wierze paschalnej (s. 190).

Rozdział V „Jezus Odkupiciel świata” z pozoru wydaje się dotyczyć tematu z zakresu teologii dogmatycznej. Jednakże należy zauważyć, że w koncepcji teologii fundamentalnej O’Collinsa wiarygodność chrześcijaństwa ukazywana jest w korelacji

między najgłębszymi potrzebami natury ludzkiej a zbawczym darowaniem się Boga. Czym jest zatem w tym kontekście odkupienie? W historii teologii ujmowano je zasadniczo na trzy sposoby: „jako wyzwolenie, jako zadośćuczynienie i jako miłość, która przekształca” (s. 210). Za autorów tych koncepcji uchodzą kolejno: Gustav Aulen, św Anzelm i Piotr Abelard. Wszystkie trzy uzupełniają się, z tym że O'Collins pewien priorytet przyznaje trzeciej (s. 240).

Rozdział VI „Syn Boży” dotyczy współczesnego rozumienia orzeczeń Soboru Chalcedońskiego (451 r.) o dwóch naturach i jednej osobie Jezusa Chrystusa. O'Collins przypomina, że przed tym soborem pierwsi chrześcijanie o wiele prościej wyrażali prawdę o Chrystusie, identyfikując Go z Bogiem, czego potwierdzenie znajdujemy zarówno w Nowym Testamencie, jak i u poganina Pliniusza Młodszy (ss. 252-253). Kiedy wraz z przenikaniem chrześcijaństwa w świat grecko-rzymski, język biblijny pokazywał się niewystarczającym, trzeba było uciec się do języka filozoficznego.

Jak dziś rozumieć „dogmat chalcedoński”? To znaczy: jak obronić jedną z głównych prawd naszej wiary? O'Collins określa „boskość” jako „podstawową rzeczywistość, która wszystko determinuje” (s. 267). W Jezusie Chrystusie spotykamy się z osobą Boską, która przyjęła pełną naturę ludzką, ale nie osobę ludzką. Termin „osoba” w odniesieniu do Jezusa Chrystusa oznacza dzisiaj, że był On „bytem indywidualnym i odrębnym, który istniał i działał w relacji do innych i doświadczał własnej tożsamości w takim rewelacyjnym życiu, nade wszystko w Jego szczególnej relacji do Tego, którego On nazywał „Abba”. Jako osoba Boska nie miał niezależnego centrum świadomości i wolności, ale podzielał z Ojcem i Duchem jeden intelekt i jedną wolę. Jednakże za pośrednictwem swego człowieczeństwa Jezus Chrystus cieszył się własną rozumowością i wolnością. Wreszcie, jego istnienie jako Syna Bożego nadawało Jego osobie godność absolutnie najwyższą” (s. 274). W konsekwencji współcześni teologowie zgadzają się z tym, że Jezus na sposób ludzki pojmował swoje Boskie „Ja” i swoją zbawczą misję, tzn. nie miał nieograniczonej wiedzy, lecz ją ciągle zdobywał, podlegał jak każdy człowiek uczuciom, żywił wiarę (ss. 274-291).

W ostatnim rozdziale swego dzieła „Chrystus poza chrześcijaństwem” O'Collins pokazuje, w jaki sposób Jezus, który jest „zasadą zbawienia dla wszystkich ludzi” (LG, 17), oddziałuje na tych, którzy o Nim jeszcze nie słyszeli. Reflektując nad tym problemem należy po pierwsze, pamiętać o więzi, która łączy cały rodzaj ludzki z Chrystusem przez dzieła: stworzenia, wcielenia i zmartwychwstania. Jezus jest początkiem i celem wszelkiego istnienia. On przez swoje wejście w historię zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem. Za pośrednictwem swego chwalebne go człowieczeństwa mocą Ducha Świętego przyczynia się do zbawienia całego świata. Po drugie, w każdej światowej religii znajdują się tzw. „nasiona Słowa” („semina verbi”), czyli elementy prawdy, dobra i piękna będące „zaczynem” królestwa Bożego. Po trzecie, w każdym cierpiącym człowieku możemy dostrzec „oblicze ukrzyżowanego Boga” – każde ludzkie cierpienie ma walor zbawczy (ss. 302-308).

Na koniec kilka zdań podsumowania:

1. W chrystologii O'Collinsa dostrzegamy ścisłe powiązanie między jej ujęciem teologicznofundamentalnym a dogmatycznym. O taką „ściślejszą jedność” apelował kiedyś K. Rahner (*Podstawowy wykład wiary, dz. cyt.*, s. 240), a dzisiaj to samo czyni M. Seckler.
2. Autor słusznie zauważa, że opracowując „tezę chrystologiczną”, nie można polegać jedynie na mocy samego rozumu. „Tylko kiedy – pisze australijski teolog – cierpimy, działamy i modlimy się w łączności z Chrystusem, wiemy naprawdę, kim On jest jako Syn Boży i Odkupiciel świata” (s. 309). Obrona wiary chrześcijańskiej musi być nauką teologiczną, a nie – jak sądzono dawniej – filozoficzną.
3. W Polsce od lat nie ukazała się dobra całościowa chrystologia. Przekład i publikacja dzieła O'Collinsa z pewnością byłoby cenną odpowiedzią na to zapotrzebowanie.

ks. Marek Skierkowski, Lublin

Gerald O'COLLINS, *Retrieving Fundamental Theology. The Three Styles of Contemporary Theology*, London, 1993, ss. IV + 225.

Upłynęło trzydzieści lat od zakończenia Soboru Watykańskiego II (1962-65). Nadarza się więc znakomita okazja, aby podjąć refleksję teologiczną nad soborowymi dokumentami i ich realizacją w życiu Kościoła. Rzeczywiście taka refleksja odbywa się w Kościele, o czym świadczy m.in. książka Geralda O'Collinsa pt.: *Retrieving Fundamental Theology. The Three Styles of Contemporary Theology*.

„Odnajdywanie teologii fundamentalnej” budzi w czytelniku, nawet tylko pobieżnie zorientowanym we współczesnej teologii, pewne zaciekawienie już z powodu samego tytułu. Angielskie „retrieving” oznacza odnajdywanie, odzyskiwanie, odratowywanie. Można więc domyślać się, że dzieło O'Collinsa o odradzaniu się – po okresie kryzysu tradycyjnej apologetyki – jednej z głównych dyscyplin teologicznych – teologii fundamentalnej. Lektura dzieła potwierdza tę intuicję, chociaż dopiero w rozdziale III australijski jezuita określa, czym jest teologia fundamentalna. Ku temu kluczowemu rozdziałowi książki prowadzą dwa wcześniejsze: „Teologia katolicka od 1965 r.” i „Teologia, jej natura i metody”. Natomiast rozdziały IV-XII zawierają zapis głównych zagadnień teologii fundamentalnej, a więc są niejako rozwinięciem rozdziału III. Oto ich tytuły: „Dei Verbum”, „«Inne» dokumenty o Objawieniu”, „Zbawcze Objawienie dla wszystkich ludzi”, „Objawienie przeszłe i obecne”, „Boża samokomunikacja w symbolach”, „Doświadczenie i symbole”, „Objawienie miłości”, „Objawienie a Biblia”, „«Dei Verbum» i egzegeza”.

Poszukując właściwego miejsca dla teologii fundamentalnej w krajobrazie teologii, O'Collins wychodzi od Soboru Watykańskiego II, który ocenia jako „najbardziej znaczące wydarzenie w historii Kościoła katolickiego od reformacji” (s. 1), a jego dokumenty uważa za „doktrynalne arcydzieło dwudziestego wieku” (s. 2).